

Jan Filcek: Irracjonalizm wczesnego Emila Ciorana

Śmierć, cierpienie, płciowość, agonia, życie to niektóre z motywów, które w pierwszym dziele Ciorana pojawiają się najczęściej. Ich znaczenie można przybliżyć, traktując irracjonalizm jako kanwę rozjaśniającą każdą z rzeczonych Cioranowskich kategorii filozoficznych – pisze Jan Filcek w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Cioran. Pochwała dekadencji”.

Na szczytach rozpaczy to pierwsza i zarazem jedna z najbardziej znanych prac Emila Ciorana. Książka 23-letniego świeżo upieczonego absolwenta studiów filozoficznych po dziś dzień spotyka się z ogromnym zainteresowaniem badaczy egzystencjalizmu, pesymizmu, nihilizmu oraz rozmaitych innych nurtów podnoszących problem tragizmu ludzkiego istnienia. W szkicu postaram się przeanalizować przejawiający się w debiucie literackim Ciorana motyw irracjonalizmu, który pobrzmiewa w każdej z powyższych tendencji intelektualnych, stanowiąc istotny punkt odniesienia wobec całości myśli Rumuna.

Na przełomie lat 20. i 30. XX wieku uprawianie filozofii na Uniwersytecie Bukareszteńskim wiązało się ze słuchaniem wykładów niezwykle popularnego profesora Nae Ionescu, który skłaniał studentów do zainteresowania filozofią życia (*Philosophie des Lebens*). Emil Cioran studia filozoficzne odbywa w towarzystwie i zażartym dialogu m.in. z przyszłym wybitnym badaczem religii – Mirceą Eliadem

oraz późniejszym wyrazicielem teatru absurdu – Eugenem Ionesco. Cioran swoje pierwsze dzieło – a także badania w toku studiów filozoficznych – koncentruje wokół myśli Bergsona oraz Nietzschego. Od Francuza przejmuje przekonanie o witalności, pędzie życia i możliwym poprzez intuicję „współodczuwaniu”, „wczuwaniu się” w bieg wydarzeń. Autor *Tako rzecze Zaratustra* inspirowany natomiast przekonaniem o okrutnym charakterze rzeczywistości, co wpływa na charakter filozofowania Ciorana. W filozofii nie chodzi tylko o rozumową refleksję, lecz także o przeżycie, doznanie, działanie. Krew, pot i łzy są nieodłącznym składnikiem istnienia ludzkiego, w związku z tym, aby zgłębić egzystencję, trzeba jej uprzednio doświadczyć na własnej skórze[1].

Na szczytach rozpacz to typowy dla myślicieli egzystencjalnych wyraz filozofii prezentowanej w sposób nie systematyczny, lecz fragmentaryczny. Cioran nawiązuje do tradycji XVII-wiecznych moralistów francuskich (przede wszystkim Pascala), swoim stylem przypominając aforystyczne wypowiedzi Szestowa oraz Kierkegaarda[2]. W debiutanckiej książce Ciorana nie odnajdziemy licznych nazwisk konkretnych filozofów, a tym bardziej jakichkolwiek przypisów. W poszczególnych fragmentach Rumun podejmuje szereg zagadnień fundamentalnych dla ludzkiego istnienia. Śmierć, cierpienie, płciowość, agonia, życie to niektóre z motywów, które w pierwszym dziele Ciorana pojawiają się najczęściej. Ich znaczenie można przybliżyć, traktując irracjonalizm jako kanwę rozjaśniającą każdą z rzeczonych Cioranowskich kategorii filozoficznych.

Irracjonalizm Ciorana dotyczy wymiaru podstawowego – metafizycznego. Rumun po wielokroć wspomina o irracjonalności życia, czyli chaosie spowijającym świat człowieka i rzeczy materialnych.

*Krzepiące stany ducha
utrzymują się jedynie u ludzi
wyjątkowo niewrażliwych*

Bezładna
rzeczywistość
sprawia, że rozum
nie może poznać
niczego poza
marnością, zarówno
własnych

możliwości, jak i ludzkiej egzystencji. Taka sceptyczno-pesymistyczna postawa przyświecała Cioranowi przez całą twórczość. W świecie autora *Pokusy istnienia* szczęście, zbawienie, spełnienie pojawiają się tylko w ramach tymczasowego prześwitu, towarzysząc wzniosłym momentom przytrafiającym się człowiekowi sporadycznie. Krzepiące stany ducha utrzymują się jedynie u ludzi wyjątkowo niewrażliwych na trudy niesione przez los.

Wedle Ciorana fundamentalnym wymiarem ludzkiego istnienia jest cierpienie, agonia stanowiąca „szamotanie się życia w szponach śmierci”[3]. Oznacza to, że śmierć jest immanentna życiu. Dopiero po wypadnięciu z witalnego pędu życiowych przyjemności, w byciu-ku-śmierci, możemy powiedzieć, że filozofujemy uczciwie. Po istotnych doświadczeniach źródłowych, po których człowiek popada w rozpacz bądź, mówiąc językiem Ciorana, przejawia pasję absurdu[4], podmiot nie jest w stanie wznieść się na poziom beztroski. Rozum nie może już odnaleźć żadnego punktu archimedesowego ani gruntu pod nogami.

„Tylko ludzie cierpiący naprawdę zdolni są posiadać treści autentyczne i mieć w sobie nieskończoną powagę”[5]. Racjonalność, wzbogacona o doświadczenia niesione przez ciemną stronę życia, utwierdza się w przekonaniu o braku obiektywnych prawd, praw i podstaw, na których człowiek mógłby się oprzeć.

Świat nie ma żadnego sensu nie tylko dlatego, że w swojej istocie jest irracjonalny, ale i dlatego, że jest nieskończony. Sens da się pomyśleć tylko w świecie skończonym, w którym można dokąś dotrzeć, w którym są granice [...] [6].

Cioranowi bliski jest sofistyczny relatywizm. Dopuszcza wszakże poznanie oparte o intuicję i instynkt, które pozwalają uczestniczyć w sferze nieopisanej szczegółowo przez Rumuna, ale nieco przypominającej Bergsonowskie *trwanie* lub Plotyńską *Jednię* [7].

Młody Cioran w swojej pierwszej książce ukuł także inne ważne pojęcie – dialektyka życia. Na dynamikę owej dialektyki składa się jasna i ciemna strona żywota. Jasność, czyli: twórczość, witalność, miłość, uniesienia estetyczne. Ciemność to przede wszystkim: agonía, cierpienie, nędza, rozpacz i śmierć. Myśl zasilona przez konkretne doświadczenia mrocznych zdarzeń z życia rodzi mądrość potęgującą cierpienie. Prawdziwa filozofia nie może opierać się tylko na zjawiskach, na które pada błogie światło życia. Powinna także badać najczarniejsze otchłanie egzystencji. Jakże bliskie twórczości Ciorana są słowa z Księgi Koheleta: „I postanowiłem sobie poznać mądrość i wiedzę, szaleństwo i głupotę. Poznałem, że również i to jest pogonią za wiatrem, bo w wielkiej mądrości – wiele utrapienia, a kto przysparza wiedzy – przysparza i cierpienie” [8].

Na szczytach rozpacz, młodzieńcza praca Emila Ciorana, stanowi wyraz twórczego ducha głęboko przejętego rozwijającymi się w tym czasie nurtami egzystencjalizmu i filozofii życia. Cioran stawia pytania i problemy, na które nie uzyskuje odpowiedzi. Rozum potrzebuje

cierpienia dla poszerzenia swojego oglądu. Cierpienie zaś wzbudzić mogą jedynie sytuacje graniczne doświadczane osobiście. Po doznaniach żywego życia, racjonalności pozostaje jedynie uznanie własnej niemocy. Czy irracjonalizm Ciorana ostatecznie prowadzi do odnalezienia Boga, czy do pograżenia się w nicości? Może poprzez nicość Rumun liczył na odszukanie Stwórcy?

Jan Filcek

[1] „Ze wszystkiego, co czytam, lubię to tylko, co krwią było pisane. Pisz krwią, a dowiesz się, że krew jest duchem. Niełatwo cudzą krew zrozumieć [...]”, F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra*, tłum. W. Berent, Poznań 2006, s. 35.

[2] Por. L. Szestow, *Apoteoza niezakorzenia. Próba myślenia adogmatycznego*, tłum. J. Chmielewski, Warszawa 2011; S. Kierkegaard, *Albo-albo*, t. 1, tłum. M. Hammermeister, Gdańsk 2015, s. 23–52.

[3] E. Cioran, *Na szczytach rozpacz*, tłum. I. Kania, Kraków 1992, s. 44.

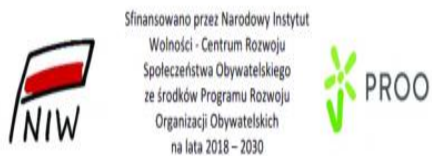
[4] Tamże, s. 38–41.

[5] Tamże, s. 56.

[6] Tamże, s. 140.

[7] „I w owej właśnie chwili kosmicznej ekstazy, metafizycznego objawienia, poczułem, że wypływające ze mnie fale są tworzywem tego świata, że moje drżenie jest drżeniem bytu, moje zaś halucynacje – halucynacjami Istnienia”, tamże, s. 168.

[8] Koh 1, 17–18.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego